

Kościół katolicki wobec dylematów ustrojowych

Autor tekstu: Jan Dębowski

W setną rocznicę ukazania się wielkiej encykliki społecznej Leona XIII *Rerum novarum*, nazywanej Wielką Kartą społecznego nauczania Kościoła, Jan Paweł II ogłosił swoją kolejną encyklikę społeczną (po *Laborem exercens* i *Sollicitudo rei socialis*) — *Centesimus annus* (I.5.1991 r.). Podobnie jak wcześniejsze encykliki tego papieża, tak i ta stała się impulsem do ożywionych dyskusji nie tylko wewnątrz samego Kościoła, lecz również w kręgach pozakonfesyjnych. Spowodowane jest to zarówno wagą poruszanych w encyklice problemów, jak też sposobem ich wykładu, określonym bez wątplenia przez zaistniałą sytuację w świecie po rozpadzie dawnego bloku państw socjalistycznych. Sytuacja ta zmusza Kościół do ponownego wyartykułowania stanowiska w kwestii wyboru ustrojowych warunków dalszego rozwoju świata i w tym kontekście sposobów rozwiązywania nabrzmiałych problemów ludzkości. Chodzi więc w pierwszym rzędzie o odpowiedź na pytanie: czy po niepowodzeniu eksperymentu budowy socjalizmu jego miejsce ma zająć kapitalizm? Jeżeli tak, to jaką winien on mieć postać w świetle społecznego nauczania Kościoła? Aktualność tych pytań uzasadnia w polskim przypadku obecna sytuacja w naszym kraju i częste odwoływanie się różnych sił politycznych do społecznego nauczania Kościoła i wartości chrześcijańskich.

Punktem wyjścia przy formułowaniu odpowiedzi na tak postawione pytania jest w *Centesimus annus* zdecydowanie krytyczna ocena „socjalistycznego kolektywizmu” z jednej strony, z drugiej zaś brak akceptacji dla „liberalnego indywidualizmu”. Socjalizm oskarża się tam m.in. o dogmatyczny postulat wszechobecności państwa w gospodarce, co musiało pociągnąć za sobą dominację własności państwowej środków produkcji, system nakazowo-rozdzielczy, centralne planowanie itp. W swej rzeczywistej postaci socjalizm był więc de facto „kapitalizmem państwowym”, zwróconym przeciwko wolności „tak gospodarczej, jak i obywatelskiej” (par. 48). Socjalistyczny model państwa podważał więc zasadę jego pomocniczości, ze wszystkimi tego konsekwencjami w dziedzinie ekonomiki, organizacji życia społecznego i politycznego, podważając tym samym godność osobową obywateli. Ten ostatni „grzech” socjalizmu uprawniać ma autora wspomnianej encykliki do wyboru perspektywy antropologicznej w ocenie socjalizmu jak również kapitalizmu. W przypadku socjalizmu oznacza to, iż jego podstawowy błąd „ma charakter antropologiczny” (par. 13), tzn. że ustrojowi temu przysługuje immanentnie pogwałcenie praw pracowniczych i obywatelskich (por. par 23) oraz wytworzona przez programowy ateizm pustka duchowa (par. 24).

Perspektywa antropologiczna *Centesimus annus* sprawia, że całokształt rozważań Jana Pawła II na temat socjalizmu i kapitalizmu osadzony jest w chrześcijańskiej aksjologii, określającej warunki „dobra” i „zła” moralnego. Dlatego też adresatem treści encykliki jest przede wszystkim sumienie chrześcijanina. „Oparte na rzetelnym, empirycznym rozeznaniu sytuacji społecznej sądy moralne zawarte w encyklikach: oceny i normy — zauważa publicystka katolicka — są weryfikowane regułami rozumu, ale 'oświeconego wiara'. Ich uzasadnienie, odwołujące się do antropologii chrześcijańskiej, do biblijnego obrazu człowieka i społeczeństwa, ma charakter teologiczny, i w tym aspekcie nauczający głos Kościoła, głos skłaniający następnie wiernych oraz wszystkich ludzi dobrej woli do przyswojenia tych sądów i do zgodnego z nimi postępowania, jest głosem profetycznym”. (A. Dylus, *Profetyczne aspekty encykliki „Centesimus annus”. Paza granice socjalizmu i liberalizmu*, "Studia Theologica Varsaviensia" 1992, nr 2, s. 30).

Naprawa zniekształconych przez socjalizm form życia społecznego winna się zatem rozpocząć od przebudowy świadomości moralnej obywateli, wyeliminowania z niej „moralności socjalistycznej”, zniszczenia owego "*homo sovieticus*". Od tego zaczynając można bowiem dopiero realizować zasadę pomocniczości państwa, a tym samym właściwie ustawić wzajemne relacje pomiędzy obywatelem i państwem. W tym miejscu Jan Paweł II obarcza socjalizm odpowiedzialnością m.in. za wykreowanie szkodliwych dla interesu społecznego postaw roszczeniowych w ramach „państwa opiekuńczego”: „Interweniując bezpośrednio i pozbawiając społeczeństwo odpowiedzialności, państwo opiekuńcze powoduje utratę ludzkich energii i przesadny wzrost publicznych struktur, w których — przy ogromnych kosztach - raczej dominuje logika biurokratyczna, aniżeli troska o to, by służyć korzystającym z nich ludziom” (par. 48).

Jeżeli więc ocena socjalizmu jest w *Centesimus annus* jednoznacznie negatywna, to w odniesieniu do kapitalizmu stanowisko Jana Pawła II jest bardziej wyważone. Papież zapytuje się więc, czy „klęska komunizmu” oznacza zwycięstwo kapitalizmu jako systemu społecznego? (par. 42). I stwierdza: „Odpowiedź jest oczywiście złożona” (par. 42). Złożoność odpowiedzi wymaga bowiem wskazania tego, co w kapitalizmie jest możliwe do zaakceptowania, jak też i tego, co akceptacji podlegać nie może, co jest sprzeczne z nauczaniem społecznym i moralnym Kościoła.

W przeciwieństwie do wielu współczesnych krytyków kapitalizmu z kręgów intelektualistów świeckich i duchownych (por. np. teologów wyzwolenia) Jan Paweł II nie dezawuuje kapitalizmu jako takiego. Wyjściową przesłanką papieskiej analizy tego modelu ustrojowego jest, podobnie jak w przypadku socjalizmu, chrześcijańska antropologia społeczna, wedle której osoba ludzka jest niezawisłym podmiotem działań prowadzących do jej autokreacji. Ponieważ we współczesnych społeczeństwach jednostka ludzka uwikłana jest w złożoną sieć relacji, stąd też nie może być obojętny ich rodzaj i charakter. Innymi słowy, porządek życia społecznego musi odpowiadać (Mitologicznemu statusowi osoby ludzkiej i jej powołaniu w planie personalistycznym i eschatologicznym. Stąd też Jan Paweł II pisze: „Lekceważenie natury człowieka, stworzonego dla wolności, jest nie tylko niedozwolone z punktu widzenia etycznego, ale i praktycznie niemożliwe. Gdzie organizacja społeczeństwa ogranicza czy wręcz eliminuje sferę wolności, przysługującej obywatelom, tam życie społeczne ulega stopniowemu rozkładowi i zamiera” (par. 25). Chodzi więc o taki porządek społeczny, w którym dobro wspólne będzie harmonizowało z „korzyścią osobistą”. „Porządek społeczny - czytamy w *Centesimus annus* — będzie tym trwalszy, im w większej mierze będzie uwzględniał ten fakt i nie będzie przeciwstawiał korzyści osobistej interesowi społeczeństwa jako całości, a raczej szukać będzie sposobów ich owocnej koordynacji” (par. 25).

Dopiero w świetle tak naszkicowanego „paradygmatu personalistycznego” należy odczytywać najbardziej dyskutowaną część *Centesimus annus*, jaką jest jej paragraf 42. Jan Paweł II stawia w nim bowiem kluczowe pytanie: jak ma wyglądać świat po upadku socjalizmu? W tymże samym paragrafie znajdujemy także odpowiedź na pytanie, jak autor encykliki rozumie pojęcie „kapitalizm”. Celowe jest więc przytoczenie obszerniejszego fragmentu tekstu encykliki: „Wróćmy teraz do początkowego pytania: czy można powiedzieć, że klęska komunizmu oznacza zwycięstwo kapitalizmu jako systemu społecznego i że ku niemu winny zmierzać kraje, które podejmują dzieło przebudowy gospodarczej i społecznej? Czy to jest model, który należy proponować krajom Trzeciego Świata, szukającym właściwej drogi rozwoju gospodarczego i politycznego? Odpowiedź jest oczywiście złożona. Jeśli mianem 'kapitalizm' określa się system ekonomiczny, który uznaje zasadniczą i pozytywną rolę; przedsiębiorstwa, rynku, własności prywatnej i wynikającej z niej odpowiedzialności za środki produkcji oraz wolnej ludzkiej inicjatywy w dziedzinie gospodarczej, na postawione wyżej pytanie należy z pewnością odpowiedzieć twierdząco, choć może trafniejsze byłoby tu wyrażenie 'ekonomia przedsiębiorczości', 'ekonomia rynku' czy po prostu 'wolna ekonomia'. Ale jeśli przez 'kapitalizm' rozumie się system, w którym wolność gospodarcza nie jest ujęta w ramy systemu prawnego, wprzegającego ją w służbę integralnej wolności i traktującego jako szczególny wymiar tejże wolności, która ma przede wszystkim charakter etyczny i religijny, to wówczas odpowiedź jest zdecydowanie przecząca” (par.42).

Z przytoczonego fragmentu *Centesimus annus* wynika zatem postulat skorelowania z sobą trzech elementów składowych struktury życia społecznego: gospodarki, prawa i moralności. Postulat ten Jan Paweł II wyraźnie zresztą artykułuje, ukazując obraz kapitalizmu właściwie rozumianego, czyli zgodnego z papieską antropologią filozoficzną. Ma być to zatem ustrój państwowy, w którym człowiek „urzeczywistnia siebie samego poprzez swoją inteligencję i swoją wolność i dokonując tego traktuje jako przedmiot i narzędzie rzeczy tego świata i sobie je przywłaszcza. W działaniu tym tkwi podstawa prawa do inicjatywy i do własności indywidualnej” (par 43.). Podmiotem życia społecznego ma być więc twórcza jednostka ludzka, mająca prawo do podejmowania indywidualnej inicjatywy gospodarczej. Myśl ta, podnoszona już przez Jana Pawła II w encyklice *Laborem exercens*, zostaje tu ponownie wyakcentowana: „Ten współczesny proces gospodarczy, który w sposób konkretny i jasny ukazuje prawdę o osobie, prawdę nieustannie potwierdzaną przez chrześcijaństwo, zasługuje na uwagę i przychyłność. Istotnie, głównym bogactwem człowieka jest wraz z ziemią sam człowiek. To właśnie jego inteligencja pozwala odkryć możliwości produkcyjne ziemi i różnorakie sposoby zaspokojenia ludzkich potrzeb. To jego zdyscyplinowana praca i solidarne współdziałanie z innymi umożliwia tworzenie coraz szerszych i coraz bardziej godnych zaufania

wspólnot pracy, mających dokonywać przekształceń środowiska naturalnego i środowiska społecznego" (par. 32).

Szczególne znaczenie w życiu społecznym ma zatem porządek moralny, który urasta do rangi regulatora działań jednostkowych i grupowych. Działalność gospodarcza zaś „wymaga tak ważnych cnót, jak rzetelność, roztropność w podejmowaniu uzasadnionego ryzyka, wiarygodność i wierność w relacjach międzyosobowych, męstwo we wprowadzaniu w życie decyzji tak trudnych i bolesnych, lecz koniecznych dla wspólnej pracy przedsiębiorstwa i dla zapobieżenia ewentualnym katastrofom" (par. 32). W przekonaniu Jana Pawła II podmiotem i zwornikiem „współczesnej ekonomii przedsiębiorstwa jest wolność osoby, wyrażająca się (...) w dziedzinie gospodarczej", oparta na poczuciu odpowiedzialności za swe działania. Efekty tych działań mają jednak służyć nie tylko samej jednostce, lecz dobru wspólnemu. Dlatego też papież nie kwestionuje prawa jednostki do uzyskiwania korzyści ze swej działalności gospodarczej. Przeciwnie, uznaje pozytywną rolę zysku jako wskaźnika dobrego funkcjonowania przedsiębiorstwa: „gdy przedsiębiorstwo wytwarza zysk, oznacza to, że czynniki produkcyjne zostały właściwie zastosowane, a odpowiadające im potrzeby ludzkie — zaspokojone" (par. 35). Równocześnie jednak przestrzega on przed traktowaniem zysku jako jedyne regulatora życia gospodarczego, pisząc: "Obok niego (tj. zysku - J.D.) należy brać pod uwagę **czynniki ludzkie i moralne**, które z perspektywy dłuższego czasu okazują się przynajmniej równie istotne dla życia przedsiębiorstwa" (par. 35).

Dlatego też ważną rolę w przeciwdziałaniu wynaturzeniom kapitalizmu, tj. głównie reifikacji porządku społecznego, kiedy dominacja rzeczy usuwa i w cień autentyczne potrzeby człowieka, pogoń przedsiębiorcy za zyskiem rodzi niekiedy biedę mas — ma być kontrola społeczna, aby poprzez nią społeczeństwo i państwo mogły zagwarantować „zaspokojenie podstawowych potrzeb całego społeczeństwa" (par. 35). W tym miejscu należy podkreślić krytyczne stanowisko Jana Pawła II wobec widocznych dziś tendencji do monopolizacji życia gospodarczego w skali lokalnej i międzynarodowej.

Z postulowanym przez *Centesimus annus* obrazem kapitalizmu kontrastuje jego radykalna, sprzeczna z nauczaniem Kościoła, postać, która funkcjonuje w różnych regionach świata. Papież ujawnia jej antyhumanistyczny i antyhumanitarny charakter. "Wielkie rzesze ludzkie — pisze Jan Paweł II — żyją nadal w warunkach skrajnej nędzy materialnej i moralnej. Upadek systemu komunistycznego w wielu krajach usuwa niewątpliwie jedną z przeszkód, które nie pozwalały skutecznie i w sposób realistyczny stawić czoła tym problemom, nie wystarcza jednak do ich rozwiązania. Istnieje wręcz i niebezpieczeństwo rozpowszechnienia się radykalnej ideologii kapitalizmu, która odmawia nawet ich rozpatrywania, uważając *a priori* za skazane na niepowodzenie wszelkie próby stawienia im czoła, pozostawiając ze ślełą wiarą ich rozwiązanie swobodnej grze sił rynkowych" (par. 42). W kontekście tej wypowiedzi szczególnego znaczenia nabiera kwestia wolnego rynku, uważanego przez ideologów radykalnego kapitalizmu (których również i w Polsce nie brakuje) za jedyne czynniki regulatywny gospodarki. Jan Paweł II dostrzega niewystarczalność, a niekiedy nawet szkodliwość absolutystycznie pojmowanej zasady wolnego rynku. Dlatego też formułuje postulat jej ograniczenia, argumentując to tym, że 1) wolny rynek nie stwarza możliwości dla realizacji wszystkich potrzeb człowieka; 2) nie wszystkie dobra podlegają tej samej zasadzie podaży i popytu; 3) wolny rynek ze swej istoty wyklucza ludzi biednych z życia gospodarczego.

Zwłaszcza ostatni z przytoczonych argumentów wydaje się być kluczem do właściwego odczytania papieskiej wizji kapitalizmu i równoczesnego zrozumienia kościelnej krytyki pod adresem teologii wyzwolenia. Teologii wyzwolenia Magisterium Kościoła zarzuca, iż słusznie podnosząc problem niesprawiedliwości społecznej, nie wskazuje jednak realnej drogi prawdziwego wyzwolenia. Jedynie słuszną drogą wyzwolenia jest, w przekonaniu Jana Pawła II, wykorzenienie tych praw i instytucji, które tłumią zdolności twórcze jednostek. Drogą tą nie może być rewolucyjne przekształcenie struktur politycznych. Zamiast więc odrzucać kapitalizm jako taki, należy raczej wyeliminować z niego to wszystko, co zabezpiecza „absolutną dominację kapitału oraz własności narzędzi produkcji i ziemi nad podmiotowością i wolnością pracy człowieka" (par. 35). Z dominacji tej bowiem rodzi się alienacja pracy, która sprawia, że organizacja ekonomiki „jest nastawiona tylko na maksymalizację produkcji i zysku", zapominając o człowieku czy nawet prowadząc do jego poniżenia (par. 41). Podobne następstwa pociąga za sobą idea konsumpcyjnego „społeczeństwa dobrobytu", prowadząc nadto do iluzji, iż jedyną drogą uszczęśliwienia człowieka jest dążenie do realizacji wyłącznie jego potrzeb materialnych. Rodzić to musi fałszywe przeświadczenie o uzyskaniu satysfakcji

życiowej.

Nadanie kapitalizmowi ludzkiej twarzy domaga się zatem bardziej w sferze etyczno-kulturowej, aniżeli odrzucenia samej idei liberalizmu i kapitalizmu. I chociaż Kościół „nie proponuje żadnych modeli” (par. 43) i pragnie być daleki od wytyczania „trzeciej drogi” pomiędzy kapitalizmem i socjalizmem, to jednak wypowiedzi Jana Pawła II w *Centesimus annus* zaświadczały o tym, iż odpowiednio rozumiany kapitalizm — określany w encyklice jako „ekonomia przedsiębiorczości”, „ekonomia rynku” czy też „wolna ekonomia” — wydaje się być bliska katolickiemu nauczaniu społecznemu.

„Res Humana” nr 4/1993.

Jan Dębowski

Filozof i religioznawca, prof. uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 21-12-2006)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5163) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5163>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane

w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl